

Wychodził we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Bogomil to jest, plansze ku politykowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbiorcy jej w samym Lwowie 4 ar. 25 kr., na posztamtach lwowskich 4 ar. 30 kr., na wszelkich innych posztamtach 5 ar. 30 kr., mon.konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

# G A Z E T A

## L W O W S K A.

Do datka do Gazety Lwowskiej obejmują doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku pisał się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmoni) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1, 2 kr. mon. konw. Za większe litery pisał się wedle tego, ile za wysłany druk obrachowane miejsce są. Reklamę w Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowana listy.

**Wtorek**

**N<sup>o</sup> 153.**

**30. grudnia 1845.**

### Przegląd artykułów.

**Wiadomości krajowe:** Ze Lwowa: Dary dla galicyjskiego Instytutu dla ciemnych na oczy.

**Wiadomości zagraniczne:** Anglija: Głos dzienników w terażniejszem położeniu kraju. — Przesilenie ministryjalne skończyło się, gdyż lord Russell wziął na siebie złożenie nowego gabinetu.

**Francya:** Zatrudnienie sił wojennych Francyi w trzech częściach świata. — Obietnice Cesarza marokańskiego.

**Belgija:** Wpływ zniesienia ustaw zbożowych angielskich na przemysłowość krajów sątego ładu. — Przykre wynikiłości z niedostatku w kraju.

**Państwo Papięskie:** Cesarz Mikołaj w Rzymie.

**Niemce:** Wyrok na burzycieli spokojności w Lipsku.

**Królestwo Polskie:** Erzepis wzbraniający Żydom używania dotychczasowego ubioru.

**Nowiny.**

**Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Z Warszawy. — Jak gotować chore ziemniaki, aby zdrowiu ludzkiemu nie szkodziły?

Tegoroczne popisy Lwowskich Zakładów Ochrony matych dzieci, i dary dobroczynne dla tychże Zakładów.

### WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Na fundusz Zakładu dla ciemnych na oczy, w Lwowie powstać mającego, złożono następujące dary:

|  |          |        |
|--|----------|--------|
| Dominijum Łąka, w obw. Rzeszowskim                     | 4 15     | zr.kr. |
| Dr. Szwajkowski, właściciel Radruża w obw. Żółkiewskim | 3 dukaty | — —    |
| Kalicki, rządca tameczny                               |          | — 24   |
| Bandrowski, mandataryjusz                              |          | — 40   |
| Hr. Potocki Stanisław, właśc. Brzeżan                  | 100      | —      |

Skrzeszowski Maryjan, dzierzawca , . 5 —

Stan kupiecki ihlowski, za pośrednictwem domu handl. K. L. Singera . . 10 —

Christiani Grabieński, adwokat kraj. honoraryjum za konferencyję jurydyczną 20 —

Te dary wspaniałomyślności ogłasza się z wyturzeniem najżywszego podziękowania.

Od Prezydium c. k. Rządu krajowego. W Lwowie dnia 19. grudnia 1845.

### WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

#### Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu dnia 17. grudnia. Przesilenie ministryjalne trwa nieprzerwanie, gdyż zdaje się że i wczorajsze zgromadzenie naczelników whigowskich w pomieszkaniu lorda Johna Russell, bez skutku pozostało; przynajmniej nie słychać nic pewnego, czy pomieniony lord przyjmie na siebie skład nowego gabinetu, czy nie. Między Windsorem a Chesham-Place, pomieszkaniem lorda Russell, odbywała się wczoraj za pomocą depeszy żywa korespondencyja. Dzisiejszy dziennik *Globe*, który utrzymuje, że zawiera najwcześniejsze i najpewniejsze doniesienia o uchwałach w obozie whigów, pisze co następuje: »Przesilenie ministryjalne jest nazwiskiem, które jednoznacznie nadają terażniejszemu stanowi politycznych stosunków. Stosowniej byłoby nazwać je »przesileniem kraju«, gdyż nie masz nic niebezpieczniejszego, jak stan niepewności i niespokoju, które z każdą godziną się wzmagają, podczas gdy nierozstrzygnięta pozostaje kwestyja, czy lord John Russell przyjmie na siebie administracyję lub też czy się uchyli od tej ważnej odpowiedzialności, którą mu tak niespodzianie poruczono. Powiedzieliśmy wczoraj wieczór w drugim wydaniu naszego dziennika, żeśmy się nie niedowiedzieli, ani też możemy się dowiedzieć o rezultacie odbytej wczoraj popołudniu u lorda Johna Rus-

sell konferencyi. Zdaje się teraz, że samowładnie nic niepostanowiono, aczkolwiek ta pogłoska coraz większej nabiera wiary: że zacy lord skłoni się do przyjęcia włożonej naur przez nagłe rozwiązanie się Peelowskiego gabinetu odpowiedzialności. W chwili, w której to podajemy do druku (o trzeciej godzinie popołudniu) nie ogłoszono nic o przygotowaniu składu nowego ministryjum, aczkolwiek powyższa wieść, że lord John Russell postanowił wstąpić do gabinetu, nabiera coraz większej wiary, chociaż niewiedzieć, na czym jest uzasadniona. »Co do wiadomości, jakoby lord John Russell miał kilkakrotną rozmowę z Sir Robertem Peel i Sir Jamesem Grahamem donoszą teraz poniekąd urzędownie, że, wyjawszy krótką naradę pomienionego lorda z Sir Jamesem Grahamem we wtorek, nie miał on z żadnym członkiem przeszłego gabinetu konferencyi.

Dziennik *Morning-Chronicle* oświadcza dziś całkiem stanowczo: »Lord John Russell nie podjął się jeszcze dotychczas składu nowego gabinetu, i zdaje się, że zacy ten lord przed jutrem jeszcze się nie zdecyduje.« Dzienniki torysowskie, mianowicie *Standard* z powodu nieustającego przesilenia, nie wierzą już wcale, aby skład whigowskiego gabinetu przyszedł do skutku, a z niemi zgadza się gazeta *Times*, okazując, jak trudno jest teraz lordowi John Russell, który odezwał do swych wyborców w Londynie tak stanowcze zajął stanowisko naprzeciw ustawom zbożowym, złożyć gabinet, bez skompromitowania się. Gdyż, ponieważ członkowie nie zgadzają się bynajmniej na zupełne zniesienie ustaw zbożowych, co przecież lord John Russell w swój odezwie zapowiedział, więc i jednorodny gabinet whigów stał się niepodobieństwem. Ale cóż ztąd wyniknie? pyta gazeta *Times* również jak i każdy. Podług dotychczasowego zwyczaju, w takich przypadkach, jeżeli lord John Russell uchylił się od złożenia gabinetu, musiałaby Królowa udać się do tych członków Peelowskiego ministryjum, którzy interesa rolnictwa zastępują. Ci mieliby wprawdzie w gabinetcie liczną większość za sobą, ale »jako gabinet ochraniający cła zbożowe, chociaż jakby cudem złożony, nie ostałby się nawet przez sześć tygodni.« Ztąd wnosi Gazeta *Times*, że Sir Robert Peel wstąpi znowu do gabinetu, ale wśród całkiem zmienionych okoliczności, to znaczy, iż ani swoim dotychczasowym kolegom, ani też pewnemu strońnictwu nie będzie wcale obowiązany, tak, iż kraj będzie wtedy wszystkiego od niego się spodziewał, i że z przyrzeczeń

z jego strony nikt nie będzie mógł wyprowadzać prawa do jakowego żądania.

Partya repealistów w Irlandyi przyłączyła się do whigów dla wspierania przyszłego ministryjum lorda Johna Russella, jednakże pomoc ta zamiast przyniesienia mu jakowego pożytku, może raczej nabawi go kłopotu. Na onegdajszym zgromadzeniu towarzystwa repealistów oświadczył O'Connell w tej mierze swoje zdanie; rzekł on wprawdzie, że co się dotyczy ustaw zbożowych zgadza się zupełnie z lordem Johnem Russellem, że w tej mierze jest także z Sir Robertem Peelem jednego zdania i że uważa to za swoją równie jak i każdego innego członka irlandzkiego parlamentu powinność, spieszyć codziennie do Londynu i głosować za tańszym chlebem, ale wylizywał także mnóstwo warunków, pod którymi chce whigom udzielić swego wsparcia, lecz trudno, aby lord John Russell zechciał na nie przystać. Irlandzki agitator przyłączywszy się do zasad partii radykalnej w Anglii, wiąże p. Cobden i Bright z lordem Russellem i żąda za swą pomoc znanych koncesyj, to jest: postawienia Irlandyi na równi z Angliją, ustaw o stosunkach dzierżawców, przywrócenia z powodu politycznych zdań złożonych z posady urzędników, zmienienia prawa wyborów, pomnożenia zastępców w parlamencie, rozciągnięcia praw municypalności, a nakoniec późniejszego repealu.

— dnia 18. grudnia. Po wiadomościach z Londynu nie można się spodziewać, aby prędko i łatwo whigowski gabinet był złożony. Członkowie projektowanego gabinetu nie zgadzają się wcale, w jaki sposób należy rozwiąć kwestyję o ustawach zbożowych. Względem tej kwestyi panuje między nimi może większe rozdwojenie, niż panowało między członkami Peelowskiego gabinetu. — W tym razie dzieje się to samo, co się tak często przy zmianie gabinetu we Francyi i w Anglii zdarzało; choć zmienisz osoby, nie zmienisz trudności, a zwycięzcy są częstokroć w większym kłopotcie niż zwyciężeni. — Oprócz tego zdaje się być pewna, że nowy gabinet, gdyby zechciał rozwiązać izbę niższą, utraciłby najmniej czterdzieści głosów. A więc jak przyszłość tak i terażniejszość nie obiecują mu mocnej podpory, dla tego łatwo być może, iż całe to przesilenie zakończy się nareszcie niespodzianą restauracyją ministryjum Sir Roberta Peela.

Liga przeciwna ustawom zbożowym zamysła swoim wpływem w całym królestwie przyczynić się do tego, aby liczne petycje o zupełne i

niezwłoczne zniesienie ustaw zbożowych do parlamentu podano.

— dnia 19. grudnia. Na ten raz skończyło się przesilenie ministeryjalne. Lord John Russell przyjął zlecenie złożenia nowego gabinetu. Prócz rego faktu dotychczas nic nie wiadomo. Jednakże, jak dziennik *Standard* donosi, z pewnością można przypuścić, że prawie wszyscy członkowie dawniejszego gabinetu pana Melbourne, zajmą w nowym ministerstwie przynależne posady. Lord John Russell po naradzeniu się z przyznaczonymi swymi kolegami, odjedzie dziś po południu do Windsoru dla oznajmienia królowej Jęj Mości swego postanowienia. *Morning-Chronicle* sądzi, że pojedynczy członkowie nowego gabinetu jeszcze nie są mianowani, jednakże jest w obiegu następujący jako najgodniejszy wiary spis ministrów: lord John Russell, pierwszym lordem skarbu; lord Cotterham, lordem kanclerzem; lord Morpeth ministrem spraw wewnętrznych; lord Palmerston spraw zagranicznych; lord Grey ministrem kolonij; pan C. Wood sekretarzem wojennym; pan Macaulay kanclerzem księstwa Lancaster; pan Labouchère prezydentem urzędu handlowego; pan Charles Butler sekretarzem dla Irlandyi.

Poprawny i ostateczny spis nowo-mianowanych ministrów w gabinecie lorda J. Russell, nie może wyjść aż jutro, gdyż przed ogłoszeniem musi być wprzód przedłożony Jęj królewskiej Mości do sankcjonowania. Jednakże podług jedno-głośnego zdania dzienników nie można wątpić, że najgłośniejsze posady w nowym ministeryjum zajmą wymienieni powyżej członkowie dawniejszego gabinetu whigów. Co do przyszłości nowego gabinetu biegają różne pogłoski i domysły; nie słyhać nic pewnego, jakie stanowisko zajmą Sir Robert Peel i umiarkowani torysowie naprzeciw whigom, aczkolwiek ta kwestya, jako najważniejsza ze wszystkich, może pomienioną przyszłość rozstrzygnąć. Bo jeżeli to prawda, co dotychczasowe ministeryjalne organa, *Standard* i *Morning Herald* ciągle utrzymują, że Sir Rob. Peel nie chciał nigdy zupełnego zniesienia ustaw zbożowych, tedy zaraz poznamy, że powyższa poprawka Sir Roberta Peel, postawiona naprzeciw propozycji lorda Johna Russell, mogłaby w terażniejszym parlamencie zadać nowemu ministeryjum stanowczą klęskę. Nawet whigowskie dzienniki zdają się być tego zdania, że tylko w tym razie możnaby liczyć na pomoc Sir Roberta Peel dla whigów, jeżeliby oni łagodną modyfikacyję ustaw zbożo-

wych zaproponowali. Lecz tę drogę zamknął dla siebie lord John Russell sam przez odezwę do swych wyborców, w której ogłosił, że już nadszedł czas do zupełnego zniesienia ustaw zbożowych. W skutek tego nastąpi niezwodnie rozwiązanie nowego parlamentu, przynajmniej dla spróbowania, czy nie dałoby się przez korzystanie z terażniejszego wzburzenia w kraju, złożyć taki parlament, któryby dla whigów był przychylnym. Dziennik *Globe* który się poniekąd zapowiada jako urzędowy organ nowego ministeryjum, nadmieniał już w dzisiejszym swym numerze, że walka o ustawy zbożowe zapewne na *hustings* stoczona będzie, to znaczy, że ministeryjum gotuje się już naprzód do poniesienia w terażniejszym parlamencie klęski i że będzie zmuszone przystąpić do rozwiązania go. Rozgłoszona dzisiaj na kupieckiej giełdzie wieść o zjednoczeniu się Peela z Russlem okaże się niebawem, że jest zawczesną.

## Francyja.

Z Paryża dnia 19. grudnia. Przed kilkoma dniami ujrzano na murach ministeryjum spraw zagranicznych poprzylepiane bardzo dziwne kartki, które policya pooddzierała, ale nazajutrz ujrzano nowe poprzylepiane. Jeden ze służących zamyslił dawać bacność, kto jest tego sprawcą, jakoż przytrzymał go istotnie i przystawił do urzędu ministeryjum; oddał także z muru trzy kartki, które ten człowiek właśnie był przylepił. Na pierwszej z nich było napisano: »Ogłoszenie zamęścia panny de Berry z księciem de Lukka.« Druga była po hiszpańsku i wielkiemi literami napisana. Na trzeciej było w języku angielskim: »Niech żyje Henryk V.« — Na drugi dzień zaprowadzono tego pisarza przed komisarza policyi w dzielnicę placu Vendome. Znalaziono przy nim także inne podobne kartki. Człowiek ten nazwiskiem Bigot nie chciał powiedzieć, jakie powody skłoniły go do takiego działania. Było to, mówi on, pewnym rodzajem niemającej żadnego zamiaru rozrywki. Rzecz tę oddano królewskiemu prokuratorowi pod rozstrzygnięcie.

Francyja zatrudniona jest w równym czasie w Ameryce, Azji i Afryce; przeciw Rosasowi w Madagaskarze a przeciw Abd-el-Kaderowi w Algierze, co jest rzeczą nierównie ważniejszą niż przykre jęj stosunki na wyspie Otahajty, niż Chiny i przyszłe nadzieje. W Afryce przyszło do rozstrzygnięcia prawdziwego węzła walki, to jest do zajęcia kraju przez europejskie wojska, które musiało nat-

stąpić w skutek wytopienia nieprzyjacielskich plemion, i wskutek wzniesionego przez Abd-el-Kadera wyniesienia się ich do państwa marokańskiego. Francja nie chciała tego wszystkiego, ale okoliczności przyniosły to ze sobą. Na przyszłość przewidujemy nowe państwo w Maroko, wzniesione na gruzach spróchniałego terazniejszego cesarstwa, przyczem wszystko zależy od tego, czy Abd-el-Kadero wi uda się podobnie jak mohametańskiemu Rundszyt-Syngowi uorganizować wojskową potęgę; czy religijny fanatyzm będzie miał dostateczną siłę do wyniesienia go na stopień Sułtana, lub też czy on w tém widoczném dążeniu swém ulegnie. Jeżeli ulegnie, tedy skutkiem dumnych jego zamiarów, będzie bezrząd w państwie marokańskiem, a przeto otworzyłaby się z czasem dla Francuzów droga do zajęcia w posiadłość państwa marokańskiego. Jeżeli zaś odniesie zwycięstwo, tedy przez europejską koloniję wzmocni się francuzkie panowanie w Algierze, ale przez ustawiczne walki z marokańskim sąsiadem, będzie musiało ciągle mieć się na baczności. Anglija jako spółzawodniczka Francji ma nieustający wpływ w sercu północnej Afryki. Na wszelki sposób długo jeszcze trwać będą rozruchy i powstania w Afryce, nim Francuzi ukonsolidują się na północnym wybrzeżu. Co się dotyczy Madagaskaru, i tam już zrobiony jest początek do zagarnięcia przez Francuzów takiego punktu, który dla afrykańskiego i indyjskiego handlu jest ważny. Zachodzi tylko kwestyja, jak sobie Anglija, tak tam jak i wszędzie, naprzeciw uroszczeniom Francji postąpi. Dziwném jest to względem tak wielu punktów uczynione przymierze przy wewnętrznej tej sprzeczności interesów.

Słychać, że Cesarz marokański przystał na żądanie francuzkiego rządu. W skutek tego gubernatorowie Uszdy, Tezzy i Ryfu, którzy dotychczas patrzyli przez szpary na zabiegi Abd-el-Kadera, będą złożeni z urzędu. Z Fez, stolicy marokańskiego państwa, będzie posłane wojsko na granicę francuzkich posiadłości w Algierji, by w potrzebnym razie przemocą zmusić do powrotu na algierską ziemię plemiona, które ztamtąd do państwa marokańskiego się wyniosły; a to zgodnie z tém rozgarnieniem, które zawarty ostatniego marca w Lalla Magrnia traktatem postanowiono. Następnie wojsko to przeszkadzać będzie wszelkiemi sposobami, aby Abd-el-Kader do marokańskiego państwa nie powrócił. Naczelne dowództwo nad wojskiem, które ma być posłane, poruczone będzie jednemu z człon-

ków familii cesarskiej, jak sądzą, najstarszemu synowi Cesarza. Zresztą w państwie marokańskiem panuje zawsze jeszcze niespokój i największe wzburzenie. Prowincyje południowe są w widoczném powstaniu, i utrzymują nawet, że mieszkańcy Ryfu równie jak i wszystkie plemiona na algierskiej granicy łączą się w masie do obwołania Abd-el-Kadera sułtanem. Właśnie ta okoliczność, przez którą Cesarz i jego dynastyja ujrzeliby się narażonymi na niebezpieczeństwo co do posiadania marokańskiego tronu, mogłaby ze wszech miar zniewolić Cesarza do użycia stanowczych środków przeciw Abd-el-Kadero wi jako swemu niebezpiecznemu spółzawodnikowi, na co powyższe rozporządzenia w samej rzeczy zanosić się zdawają. Z drugiej strony słychać, że w najnowszym czasie drogą kontrabandy przez Sfax w rejencyi tunetańskiej i przez puszcę w południowej stronie francuzkich posiadłości w Algierji, przysłano mnóstwo prochu i amunicji dla Abd-el-Kadera.

Wychodzący w Madrycie dziennik *Eco del Comercio* z dnia 11. b. m. zawiera następujący korespondencyjny artykuł z Marbeli pod dniem 2gim: Skład rzeczy w cesarstwie marokańskiem zdaje się zapowiadać, że Abd-el-Kader zajmie tron tegoż państwa. Hiszpanija mogłaby z tej okoliczności odnieść wielki pożytek.

### Belgija.

Z Antwerpii dnia 19. grudnia. Dnia 12. b. m. wysłany z Angli gołąb', przyniósł nam wiadomość o zrezygnowaniu Sir Roper-ta Peela. Uznawają tu powszechnie zupełną ważność zniesienia ustaw zbożowych dla przemysłowości Anglii i ich wpływ na przemysłowość stałego ładu. Niezadługo cała Anglija będzie tylko jednym miastem, do którego w kilka godzin można się będzie dostać z każdej części Królestwa. Cała Anglija jest wielkiem fabrycznym miastem, które się tylko przeto może ostać obok rolnictwa, że szlachta trzyma w swoim ręku monopol chleba. Jeżeli upadną ustawy zbożowe, tedy pola Wielkiej Brytanii i Irlandyi zamienią się na ogrody warzywne, a Ameryka stanie się angielskiem polem na zboże. Zniesienie ustaw zbożowych zbliży prawie tak mocno Angliję do Ameryki jak niegdyś przed rozdzieleniem, a w skutek tego wyłączy koniecznie belgijską i niemiecką przemysłowość od spółubiegania się na targowicach nowego świata. Prawda, że zbożowe ustawy jeszcze nie są zniesione, i że jeszcze niejedna będzie stoczona walka; ale że one

nietylko istotnie lecz nawet prędko zniesione będą, o tém nie ma już wątpliwości. Że przeto Anglija zyska znowu nad stałym lądem znaczną przewagę, że wprowadzając do siebie więcej amerykańskiego zboża, więcej także będzie wywozić do Ameryki swoich rękodzieł i tanięj sprzedawać niż Beigija i Niemce, to nie podpada również żadnej wątpliwości. Najprzód dlatego, że Anglija uczyni na tej nowej drodze znaczne postępy, zanim jeszcze mianowicie Niemce tylko w ogóle pomyślą, jakiemiby środkami swoją własną ojczyznę przed powodzią angielskich fabrykatów zasłonić, a powtóre dlatego, że Anglicy już z natury są lepszymi i bardziej przedsiębiorczymi kupcami, wyjąwszy kupców hanzeatyckich, którzy na stałym lądzie są jedynymi ich rywalami.

Z Brukseli dnia 19. grudnia. »Aby mieć wyobrażenie,« mówi dziennik *Commerce*, »jaki niedostatek panuje w 78 gminach w obwodzie Alost, powiemy tylko, że największa część ludności żyje samemi karpicłami, które są złą i zdrowiu szkodliwą żywnością. Już nawet nocną porą przeciągają po polach bandy, złożone najprzód z małych przez tegoroczne nieurodzaje zniszczonych i zupełnie zubożałych dzierzawców, których liczba powiększy się w marę, jak się będą zmniejszać i znikać ich zasoby; powtóre z robotników, włóczęgów i zbrodniarzy, którzy korzystając ze smutnych okoliczności chwilowych, chcą groźbami wymusić pieniądze i żywność, i którzy na przyszłość zapewne niewstrzymają się od rabunku. Te bandy obudzają tak wielką trwogę iż niemasz ani jednego tak dobrze strzeżonego folwarku, któregooby mieszkańcy spokojnie spać mogli.

### Państwo Papięzkie.

Dziennik *Diario di Roma* z dnia 13go grudnia donosi z Rzymu: »Dziś rano około godziny piątej przybył z Neapolu do tutejszej stolicy Mikołaj I., Césarz wszech Rossyi i Król Polski, pod nazwiskiem »generała Romanow.« Jego Césarska Mość wysiadł w pałacu Giustiniani, to jest w hotelu césarsko-rossyjskiej ambasady.«

### Niemce.

Z Lipska pod dniem 12. grudnia donoszą: Dziś odczytano wyrok szesnastu osobom, przeciw którym z powodu zaburzeń na dniu 12. sierpnia i połączonych z niemi w następnych dniach pojedynczych wypadków, w tutejszym sądzie kryminalnym proces był wytoczony. Pomieniony wyrok wydał tutejszy sąd apelacyjny. Siedm osób uwolnił od wszelkiej kary, na

dziewięć zaś wyrzekł poczęści bardzo surową karę. Jednego tylko studenta skazał na 8 lat w domie poprawy pierwszego stopnia; drugiemu z obżałowanych wyznaczył 4 lat w domie poprawy pierwszego stopnia. Dwóch skazał na 5 i 4 lat w domie poprawy drugiego stopnia, a dwóch na trzy i dwa lata w domie roboty. Trzech skazał na karę więzienia, dwóch na rok jeden, a jednego na 3 miesiący. Jeden ze skazanych na jedno-letnie więzienie jest chłopcem chodzącym do szkoły, synem znakomitego jurysty.

### Królestwo Polskie.

W wykonaniu woli Najjaśniejszego Pana, iżby przepisy wydane w Cesarstwie, zabraniające Starozakonnym używania tamże dotychczasowego ich ubioru, rozciągnięte zostały i na Królestwo Polskie, Komisyja Rządowa Spraw Wewnętrznych wydała następujące rozporządzenia: Rządy gubernijalne oznajmić mają niezwłocznie wszystkim dozorum bożniczym i gminom Starozakonnym, że począwszy od dnia 20go grudnia (1go stycznia) 1849—50 roku używanie dotychczasowych Starozakonnym ubiorów mieszkańcom Królestwa jest zupełnie zabronione, niemniej, że do roku tego, zacząwszy od dnia 1go lipca 1846 roku, nie wolno jest Starozakonnym nosić ubioru żydowskiego, jak za opłatą poniżej ustanowioną. Za ubior Starozakonnym, którego używanie jest zabronione, uważane być ma: *Co do płci męskiej:* jedwabne, prunelowe i t. p. długie kapoty, pasy nad biodrami, czapki futrzane, tak zwane krymki i jarmułki, tudzież inne bez daszków, wyłącznego żydowskiego kroju, spodnie krótkie, trzewiki, zapuszczanie bród i pejsów. — *Co do płci żeńskiej:* turbany, bindy, suknie kroju żydowskiego, pantofle kolorowe i t. p. odróżniające ubiory i ozdoby. — Dozwoloném zostaje żydom przyjąć bądź ubiór innym mieszkańcom Królestwa właściwy, bądź téż ubiór rossyjski. Ze względu wszakże, że najznaczniejsza część żydów używa trzewików i nosi suknie z materji jedwabnych, których pozbycie się w tak krótkim czasie mogłoby wystawić klasę ubogą na straty, dozwala się żydom, przyjmującym ubiór innym mieszkańcom Królestwa właściwy, sporządzać takowy z materji jedwabnych jeszcze przez lat dwa, to jest do 1go stycznia 1848 roku i nosić przez rok jeden trzewiki. Żydzi, przyjmujący strój rossyjski, pod żadnym pozorem na takowy materji jedwabnych używać, lub przy nim nosić trzewików nie mogą. Określając bliżej ubiór, jaki Starozakonnym nosić wolno, domieszcza się

następujący opis: *Co do płci męskiej*: kapelusze z rondami proporcjonalnej, przez innych mieszkańców używanej szerokości: zwyczajne furazerki, a to bez jarmutki i pejsów, surduty krótkie, sukienne, sierciowe, lub płócienne, drelichowe, cwylichowe i t. p., i bez pasa, lecz zapinane na guziki, albo też proste rossyjskiego kroju surduty, przy których włosy noszone być mogą obcięte na sposób rossyjski. *Co do płci żeńskiej*: na głowie zwyczajny czépek albo kobięcy kapelusz, suknię zwyczajnego niemieckiego kroju, albo ubior jaki noszą Rossyjanek. Za pozwolenie noszenia ubioru żydowskiego od dnia 1go lipca roku przyszłego do dnia 1go stycznia 1850 roku, pobierane być mają tytułem »konsensowego od ubioru żydowskiego« opłaty w stosunku następującym: a) od kupca hurtowego, posiadacza dóbr ziemskich, dzierżawcy propinacji miejskich lub wiejskich, dzierżawcy dochodów skarbowych lub miejskich, przedsiębiorcy dostaw rządowych, po rub. śr. 50 rocznie; b) od kupca cząstkowego, szynkarza, karczmarza, po rub. śr. 30.; c) od kramarza, przekupnia, faktora, po rub. śr. 20; d) od mieszkańców miast, trudniących się jakim - bądź drobniejszym procederem przemysłowym, po rub. śr. 10; e) od rzemieślników, osadników wiejskich, uprawą roli trudniących się, oficyjalistów, służących, wyrobników, po rub. śr. 5; f) od wszystkich innych do powyższych kategorii nie należących żydów, po rub. śr. 3; opłaty powyższe pobierane być mają, od każdej osoby do familii należącej, bez różnicy płci, skoro osoby te razem mieszkają. Fundusz z opłaty konsensowej od ubioru żydowskiego, oddawany być ma pod zarząd rady głównej zakładów dobroczynnych i przeznaczony wyłącznie na rzecz instytutów i zakładów dobroczynnych ludu starozakonnego.

Gaz. Warsz.

## NOWINY.

Po kilkudniowej przerwie, z podwójną przyjemnością witaliśmy dnia 26. b. m. pierwsze po świętach przedstawienie, które też sprowadziło liczną publiczność. I ciekawość niemało była zastrzeżona; wszakże było drugi występ panny Zameckiej, ulubienicy naszej publiczności, w *Ratapanie matym deboszu*, sztuczce tak doskonale nam znaniej, że nic o niej nowego powiedzieć nie możemy. Któż bowiem nie przypomina sobie w tej roli panny Zameckiej w mundurze, z bębniem, i lekką zgrabnością. Wszystko było jak dawniej, i ze strony

artystki i ze strony publiczności. Taż zwinność, śmiałość, i wesoły uśmiech na scenie, toż samo zadowolenie i oklaski w widowni. Była wszakże jedna odmiana, którą przecie zdziałał czas, ów nielitościwy starzec, który wszystko chce gwałtem w poważną stroić barwę; odmiana... munduru, który panna Zamecka z lekkiego fraczka w poważniejszy zmieniła surducik. Lecz ważniejszym nadto był w tém przedstawieniu pierwszy występ Jp. Stanisława Skwarczyńskiego, ziomka naszego i obywatela naszego kraju, o którym wspominaliśmy już nieraz, i który jak słyszymy zamysła wstąpić zupełnie w grono artystów naszych. Wystąpił on w roli *Fabrykanta*, w komedii tegoż nazwiska, Józefa Korzeniowskiego. Nie jest to właściwie sztuka popisowa, ani też rola tak różnoroźnie trudna, abyśmy z niej stanowczo o talentie występującego artysty wyrokować mogli; wszakże nie możemy jak tylko wdzięczność naszą oświadczyć, że wziął na się rolę tę, która od czasu naszego nieodżałowanego Bensy tak słabo obsadzona bywała. I zaprawdę, pamięć na wyborną grę wspomnionego artysty, cieniującą doskonale obywatela i fabrykanta, robiła nas dotąd bardzo trudnymi w ocenianiu gry późniejszych artystów, którym się ta rola dostała. Jakkolwiek sąd nasz na później odkładamy, nie możemy jednakże zamilczeć, że nabycie artysty, który jak pan Skwarczyński, jest nim pewnie z silnego powołania, który ma za sobą dobre i staranne wychowanie, a nawet co uważaliśmy śmiałość niepospolitą przy pierwszym wystąpieniu, będzie zawsze dobrą nabyciem dla naszej polskiej sceny. To zdanie nasze zdawała się dzielić publiczność cała, która nowego artystę przyjęła z oklaskami, i kilkokrotnem wywołaniem nawet śród sceny, nagradzała to jego w naszych realnych czasach bezprzykładne poświęcenie się dla sztuki.

Dzisiaj w sali towarzystwa muzycznego odbędzie się koncert instrumentalno-wokalny, ułożony przez tutejszych artystów i miłośników muzyki, którzy szlachetną chęcią wzięci, przeznaczili dochód onego dla Jpani Salowej, byłej artystki dramatycznej teatru polskiego, za którą mówią w rzeczy samej tyloletnie jej przy teatrze zasługi i smutny stan terażniejszy. Prócz śpiewów, które dyletantki wzięły na siebie, będą dwa wygłoszenia w języku polskim przez Jpanią Aszpergerową i Jpana Rudkiewicza, a na zakończenie ulubiony nasz pianista Jpan Kessler odegra *fantazyję* własnego utworu.

Wszelkie przez naszą Gazetę dotąd ogłoszone

składki pieniężne, na mieszkańców Galicyi, którzy od tegorocznej powodzi lipcowej ucierpieli, wynoszą blisko 115,000 zr. m. k.

Z końcem roku, a zatem i smutnego adwentu, myśli wszystkie gonią już w rok przyszedły, którego pierwsze rozdziały karnawałowe najciekawsze są dla większej liczby mieszkańców stolicy naszej. Nie chcąc przedwcześnie otwierać tę zamkniętą jeszcze dla nas książkę, jako przedmowę tylko do dziejów karnawałowych, dajemy pobieżną wiadomość o nowych tańcach zapustnych, które się już pojawiły u nas. I tak: w magazynie sztuk pięknych p. Galinського, wyszły z pod własnej jego prasy, prócz dawniejszych nieco *Mazurów* p. Madejskiego, i p. Stanisława Skwarczyńskiego, *Walca* pod nazwą *Mon ange est loin* przez W. A. S., trzy piękne utwory, mianowicie: *Christinen Polka* przez p. Kirchner von Neukirchen, i dwa dzieła muzyczne naszego ulubionego Ruckgabera: *Olla podrida Contredanses tirées de l'opera Stradella et le cheval de Bronze*, i *2 Polka tirées de l'opera Stradella*. U p. Niemirowskiego zaś są do dostania: *Mazures aimables* p. Fa. Tymolskiego, i *Quatre mazures* p. Fr. Lang. Księgarnia Milikowskiego wydała kosztem swoim: *A Mademoiselle Bogdanowicz, Mazure et Valse* p. Kessler; *Pączki, poświęcił Wp. Jeleniowi Krasnopolski*, zawierające 2 mazury i jedną Polkę; i *La charmante Galicienne, danses dédiées a Charles Lipiński* pr. Winc. Danek. Nareszcie dostać można u Winiarza: *Polka*, poświęcona Michalinie Czackiej przez Cezara Singer Wyssogórskiego, wydana kosztem autora. Jest wprawdzie po wszystkich księgarniach naszych, wiele innych pięknych tańców, rokujących nam wesołe nadzieje balowe, lecz przemilczamy o nich, chcielibyśmy bowiem wymienić tylko same utwory karnawałowe w naszej stolicy lub w naszym kraju wyszłe.

Miłą jest rzeczą przekonać się, że nie tak prędko niknie u nas pamięć osób dobrze zasłużonych w kraju; w dowód tego z przyjemnością przytaczamy wiadomość, że dnia 27. z. m.

odbył się w Krakowie za staraniem dwóch obywateli p. p. Hieronima Rochanowskiego i Ciesielskiego, obrzęd pogrzebowy za duszę s. p. Klementyny z Tańskich Hofmanowej.

---

## WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Z *Warszawy*, dnia 22. grudnia. Ceny zboża na tutejszych targach są teraz następujące: Rorzec pszenicy 39 złp. 16 gr., żyta 31 złp. 24 gr., jęczmienia 25 złp. 16 gr., owsa 15 złp. 8 gr., ziemniaków 7 złp. 27 groszy.

Według ostatniego kursu giełdy warszawskiej płacono za polskie nowe Listy zastawne (bez kuponu) po 99 złp. (Kur. Warsz.)

---

## Jak gotować chore ziemniaki, aby zdrowiu ludzkiemu nie szkodziły.

Z obwodu żółkiewskiego z okolicy Sokala piszą nam, iż kilka osób miało tamże chorować z jedzenia nadbolałych ziemniaków. Lubo nie jest jeszcze pewną rzeczą, czy ziemniaki były istotnie w tym razie przyczyną złego, okoliczność ta powoduje nas jednak do następującego podania: Pismo angielskie *Cork-Reporter* z wielokrotnych doświadczeń radzi, aby pierwszą wodę, w której nadbolałe ziemniaki do ognia przystawiono, skoro tylko zawre, odlać, i w innej świeżej wodzie takowe dalej gotować. Pierwsza woda zabierze ziemniakom wszelką szkodliwość, a w drugiej wodzie dogotowane, są tak zdrowe i smaczne, jak zwykajne nienadpsute ziemniaki.

---

## Teatr polski.

Jutro: *Rej z Nagłowic*, komedya w 3 aktach wiérszym; pan St. Skwarczyński wystąpi w roli Reja. Potém *Antoni i Antosia*, operetka w 1 akcie; panna Zamecka wystąpi w roli Antosi.

W Piątek: *Ramiro, Król Nawarry*, czyli *Księżna zebraczką*, dramat w 6 oddziałach p. Raupacha. Pan Pfeiffer wystąpi po raz ostatni w roli Ramira.

---

Do dzisiejszego numeru, który jest w tym roku ostatnim, dołącza się: Tytuł do Gazety, wraz ze spisem przedmiotów z całego roku.

---

## Rogoroczne popisy Lwowskich Zakładów Ochrony małych dzieci i dary dobroczynne dla tychże zakładów.

Dnia 22go i 23go Grudnia 1845 odbyły się jak zwykle popisy małych dzieci, w Lwowskich Zakładach Ochrony, a mianowicie dnia 22go w Zakładzie »na kręconych słupach«, a dnia 23go w Zakładzie »u ś. Anny«. Po odbytych popisach rozdzielono pomiędzy dzieci sute podarki. Popisy te, zaszczycone obecnością J. Exc. Prezesa c. k. Sądów Szlacheckich Karola Krauss, jako Dyrektora Towarzystwa do utrwalenia zakładów ochrony małych dzieci, J.W. Radzcy gubernyjnego Doktora Emmingera a Zawiadowcy spraw Towarzystwa, J.W. F. X. Wierzchlejskiego kanonika, od najprzewielebniejszego Ronsystorza umyślnie delegowanego, tudzież kilku Duchownych i wielu Dam, stały znowu pocieszający dowód dobrego zachowywania się dzieci i zadziwiających postępów w pierwszych początkach nauk. Z ukontentowaniem widział tu przyjaciel ludzkości, iż przez stosowny i bynajmniej sił i sfery pojęcia dzieci nieprzekraczający sposób nauczania, kładzie się podstawę do dzielnego wychowania ludu; że w tych zakładach panuje duch pobożności, porządku, czystości i prostoty, który nad powierzonymi sobie dziećmi, tak co do umysłu jak i ciała z najuważniejszą czuwa sumiennością. Wprawdzie tego roku, z powodu panujących teraz chorób wysypkowych, liczba dzieci, mianowicie w zakładzie »na kręconych słupach« była znacznie mniejszą, niżeli lat przeszłych, przy którejto sposobności, nie można dość oddać pochwał niezamordowanej czynności lekarza zakładu. Dra Fein, który z rzadką troskliwością i bezinteresownością udziela pomocy lekarskiej wielkiej liczbie dzieci, po najodleglejszych dzielnicach miasta.

Żywem zawsze uczuciem dobroczynności przejęte dostojne Panie nasze, z których tyle zajmuje się z prawdziwym poświęceniem, nadzorem tutejszych zakładów ochrony, postarały się i w tym tak ciężkim dla ubogich roku, o liczne dary w odzieży i zabawkach.

Do Zakładu »na kręconych słupach« przysłano następujące dary:

Od W. J. Pani Pfaff: 6 par niebieskich i 6 par białych pończoszek.

— Szymonowicz: 7 sukienek dla chłopców i 4 sukienek dla dziewcząt, 3 gorseciki i 7 czépeczków zimowych.

— Bartmański: 6 fartuszków, 3 chusteczek, 3 czépeczki i pierniki.

— Heusler: Rozmaite zabawki.

Wna. Pani Wilczyńska zebrała:

Od W. J. Pani. Kłodzińskiej: 6 nowych koszulek i 6 par pończoszek.

— Jaworskiej: 6 gorsecików, 3 koszulek, 2 sukienek.

— J. Panny Sieleckiej: 6 czépeczków i 6 fartuszków.

W. J. Pani Ropala przysłała 25 łokci merynosu, barakanu i kolorowego perkalu na sukienki i fartuszki.

Od J. W. hrabiny Borzęckiej . . . 10 zr. m. k.

— — Olszewskiej . . . 6 — ditto

W gotowiznie: { — Wnej. Pani Eder . . . 5 — ditto

— — Poper . . . 4 — ditto

— — Wgo. Pana Adamskiego . . . 1 — ditto

Do Zakładu »u ś. Anny« przysłano następujące dary:

Od J. W. hrabiny Moszyńskiej: 15 zimowych ubiorów, t. j. 6 dla chłopców a 9 dla dziewcząt.

— — Rewertera: 20 ciepłych czépeczków, 7 fartuszków, 80 zabawek, tudzież świeczki woskowe, jabłka i suszone owoce.

— W. J. Pani Breier: 6 ubiorów zimowych dla chłopców.

— — Weigle: 18 par trzewiczków, tudzież struclę i jabłka.

— — Neuhauser: 20 łokci barakanu na podszewkę.

Z hurtowego handlu Pana J. L. Singera i spółki przysłano: 50 łokci drukowanego merynosu, 21 łokci perkalu i 15 łokci barakanu na podszewkę dla obu zakładów ochrony.

Prócz tego inne niewymienione osoby przysłały rozmaite małe dary do uświetnienia Wili.

Drukarnia Pana P. Pillera dostarczyła bezpłatnie 200 biletów zapraszających na popisy.

